Nr. 94 Kraków, środa 23 kwietnia 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Cena numeru pojedynczego 36 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca, bezimiennych listów nie uwzględnia.

Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr. „Naprzód Kraków".

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Towarzysze! Pamiętajcie o święcie majowem!

XV. Zjazd P. P. S.

Jutro zbiera się w Krakowie XV Zjazd naszej bratniej partyi PPS. Po raz pierwszy, odkąd proletaryat b. Królestwa Polskiego rozpoczął przed pół wiekiem zorganizowaną pod sztandarem socyalistycznym walkę, po raz pierwszy od czasu utworzenia się PPS. tj. od r. 1893, **mogą reprezentanci polskiej klasy robotniczej odbywać jawnie i swobodnie swoje narady na polskiej ziemi, w Krakowie!**

Bezmiar cierpień, ofiar, ale i bezmiar nadziei i siły moralnej był potrzebny, aby tę walkę półwiekową prowadzić z najpotężniejszym wrogiem ludzkości: **z caratem!** Walka była **podziemną**; wróg był za potężny i za okrutny, aby można było łatwo z nim walczyć jawnie. Tylko od czasu do czasu wrzenie podziemne objawiało się na powierzchni, aż ogień buchnął w latach **rewolucyi 1905 i 1906 roku.** Carat zatryumfował; szubienice pokryły kraj, nowe tysiące socyalistów polskich poszły starym „polskim szlakiem" na Sybir i do katorgi... Ale garść mężnych, skupiona koło czerwonego sztandaru, została w kraju i pracowała niezmordowanie nad wzmożeniem szeregów! Z garści tej wyrosła znowu potężna partya socyalistyczna, **nowa a jednak dawna PPS., nowa, bo pracująca już dzisiaj w słońcu jawności, dawna, bo jak dawniej bohaterska i nieustraszona!**

Jej to XV zjazd wita Polska robotnicza w starym Krakowie, w tym Krakowie, gdzie rewolucyoniści z czasów **Kościuszki** gotowali wyzwolenie chłopa polskiego z kajdan pańszczyzny, gdzie w r. 1846 pod armatami austryaków stojących w Podgórzu powstał polski **„Manifest komunistyczny"** na rok przed manifestem brukselskim Marksa i Engelsa!... Kraków socyalistyczny, Kraków robotniczy, Kraków rewolucyjny uważa za największy zaszczyt, że może powitać jutro XV zjazd PPS., **który ma być wstępem do zjednoczenia się socyalistów b. Królestwa i b. Galicyi w obecności szczupłej niestety jeszcze reprezentacyi towarzyszy z Zaboru pruskiego!**

Historya ruchu robotniczego zapisze te dni tworzącej się potęgi ludu polskiego złotymi zgłoskami. Oby gotujące się w Krakowie zjednoczenie było punktem wyjścia dla nowej **Wolnej Polski Ludowej.**

W tym duchu witamy XV Zjazd PPS.

Zwycięstwa na Wschodzie.

Dni świąt przyniosły Polsce niezwykle ważne wydarzenia—w formie sukcesów orężnych Na czele—**zdobycie Wilna.** W 125 lat (bez dni paru) po wybuchu insurekcyi wileńskiej pod wodzą Jasińskiego (noc z 23 na 24 **kwietnia**) — Wilno przechodzi w ręce polskie.

A Wilno — to **postawienie na gruncie faktów, a nie utęsknień sprawy Litwy...** To ogromny atut **polityczny** wobec toczących się obrad koalicyi.

Dla dalszej kampanii litewskiej: Wilno, Lida i Baranowicze — to tyleż **węzłowych punktów kolejowych** na Litwie.

Poprostu notujemy tu wrażenia... Czytelnik może je sam uzupełnić sobie łatwo.

Zarazem tak pomyślne wyniki na Litwie, które zła wola chciała była paraliżować, podburzając opinię publiczną — skutkiem rzekomego ignorowania przez naczelną komendę Lwowa — nie przeszkodziły o tym samym czasie bardzo energicznej pod Lwowem akcyi i znacznemu odciążeniu barbarzyńsko przez Ukraińców dręczonego miasta...

W polemice z endeckiem pisemkiem tutejszem wskazywaliśmy, że wbrew jego sykom, pragnącym wyzyskiwać męczeństwo Lwowa dla celów partyjnych — Polska rozwijać musi swoją czujność i swoją akcyę w tylu kierunkach, z ilu zawisła nad nią groźba.

W chwili tych doniosłych sukcesów orężnych — pojawił się wreszcie oczekiwany od tak dawna Haller na ziemi polskiej.

Wraz z tą pomocą — gwarancya, że poprowadzone tak szczęśliwie zadania będzie można kontynuować większemi siłami.

Zarazem ten zbieg dat stawia tem wyrazniej przed oczyma, o ile pewniejszaby była nasza postawa w obliczu konferencyi, gdyby ta armia i olbrzymie środki pomocnicze, które wraz z nią się zjawią — przybywała do nas **nie w pół roku** niemal po usunięciu Niemców z Warszawy. Gdyby mogła była dawniej zaważyć swoją siłą na różnych frontach.

Czy nie uniknęłoby się **męczeństwa Lwowa, napadu czeskiego na Cieszyn?** Rozumie się tej uwagi nie czynimy pod adresem gen. Hallera, który nie po to bohatersko walczył pod Kaniowem, przedsierał się do Francyi, **ażeby zwlekać z powrotem do kraju... Nie jego wininy!**

Może obecny szczęśliwy splot wydarzeń: zwycięstwa na wschodzie, powrót Hallera — wpłyną otrzeźwiająco na naszych przeciwników, ze wszystkich stron zagrażających nam. Może każą się zastanowić i Czechom, czy nie praktyczniej szukać porozumienia?

Sądząc z tego, co opowiada p. Rey po powrocie z Paryża — Czesi mieliby być skłonni do zawarcia konwencyi wojskowej z Polską; zaczynają czuć bowiem, iż są stroną słabszą.

Zarazem pp. Rey i Tetmajer, który przed odjazdem odbyli dłuższą konferencyę z Paderewskim twierdzą, że Litwini, a jeszcze bardziej Łotysze i Estowie pragną unii z Polską; niemniej Ukraińcy pomimo bombardowania Lwowa zabiegają koło Polaków, aby ich ratowali przed bolszewicką Rosyą.

W sierpniu b. r. przypada 350 lat od podpisania aktu unii lubelskiej. Zarysowują się w tę rocznicę możliwości unii Litwy i Inflant z nami. Tylko, że dzisiaj taka unia nie mogłaby się opierać na warstwie szlacheckiej, jak ongi, lecz musiałaby sięgnąć w głąb i wszerz **do mas ludu.**

Charakterystycznem jest, że właśnie w świeżo nadeszłem ze Lwowa „Słowie polskiem" (Nr. 108) znajdujemy **artykuł, zatytułowany** „Polska Dmowskiego"(sic).

Nie będzie to — tłómaczy artykuł — ani Polska Piastów, ani Polska Jagiellonów, jeno ma to być ostatni wyraz doskonałości granic; **trzecia** taka Polski: Polska... Dmowskiego.

To cudaczne zestawienie Piastów, Jagiellonów i... Dmowskiego — tembardziej wyda się trochę... za pompatyczne, ile że Polska Piastowska, czy Jagiellońska istniały „de facto" — a Polska p. Dmowskiego, to mapka, którą mu ktoś wygotował.

Polska, a raczej mapka Polski Dmowskiego, którą popierał przed konferencyą — na wschodzie „nie ogarnia wschodnich części Wołynia Podola i Białorusi" — ale za to nad Bałtykiem — zachwala ją „Słowo Polskie" — obejmuje i **pow. słupski i na południe odeń bytowski.**

Wolne żarty — z namaszczeniem rozpisywać się dziś o tem, gdy koalicya czyniła trudności już o Gdańsk i decyduje się zaledwie na związanie go z Polską — z pewnemi ograniczeniami. Dalej dowiadujemy się, że p. Dmowski umieścił w „swojej" Polsce: pow. sycowski i namysłowski z reg. wrocławskiej, gdy wyżej wzmiankowani pp. Tetmajer i Rey po rozmowie **z Paderewskim twierdzą, że koalicya nam tych powiatów nie przyznaje jako mających** ludność przeważnie protestancką.

Czy widok w Paryżu klerykalnych reakcyonistów endeckich nie wpłynął właśnie na tę obawę przed przyłączeniem do Polski ziem z ludnością niekatolicką?

Wreszcie jedno. P. Dmowski, rozkrawając Białoruś na mającą „przypaść" Polsce i Rosyi przekreślił ideę unii — ideę, na którą sama koalicya dziś zwraca uwagę.

Pan Dmowski woli mniej ale na własność bezwzględną dla „swojej" Polski, niż więcej — w postaci związku płynącego z porozumienia ludów, zamieszkujących Litwę. Bo to drugie obowiązuje do tego, ażeby **Polska nie była odstraszającą ostoją wstecznictwa!**

Szczęściem, że przy regulowaniu stosunków na wschodzie p. Dmowski nie będzie już odgrywał roli dyspozenta w sprawach polskich.

Zdobycie Wilna przez wojska polskie zniewoli koalicyę do rychlejszego zajęcia się problemem wschodnim, a powtarzamy — przy obecnych nastrojach śród koalicyi — tylko **federalistyczne postawienie sprawy stosunku z Litwą** może wypaść dla Polski **korzystnie.**

Zasada sprawiedliwości przy tym problemie zespala się z polską racyą stanu.

Zjednoczenie nauczycielstwa ludowego.

Dnia 15 i 16 b. m. obradował Zjazd delegatów organizacyi nauczycielstwa ludowego z całej Polski. Pierwszego dnia obrad zapadła uchwała połączenia istniejących dotąd osobno dwóch organizacyi nauczycielskich: „Zrzeszenia nauczycielstwa polskich szkół początkowych w Królestwie", oraz „Związku polskiego nauczycielstwa ludowego w Galicyi". Odtąd więc istnieć będzie jeden, potężny **„Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych"**, liczący już w chwili obecnej **17.000 członków.** Niestety, **związek ten nie obejmuje jeszcze nauczycielstwa zaboru pruskiego**

Drugiego dnia obrad Zjazd uchwalił szereg wniosków, a więc żądanie natychmiastowego wprowadzenia w życie **dekretu o stabilizacyi, wypowiedział się za powołaniem do życia** kilku instytutów pedagogicznych, w których nauczyciele, pragnący rozszerzyć zakres swej wiedzy, mogliby się kształcić bezpłatnie, **z zachowaniem im całkowitej pensyi i t. d.** Budżet roczny połączonego Związku wynosi poważną sumę 362.000 mk.

Na przewodniczącego Związku powołano przez aklamacyę p. St. Nowaka z Krakowa i wybrano główny Zarząd Związku.

O awanturze, jaką wszczęli separatyści poznańscy, domagając się narzucenia szkole polskiej **charakteru wyznaniowego, pisaliśmy obszernie w niedzielnym numerze „Naprzodu".**

Organizacya socyalistyczna nauczycielstwa szkół powszechnych w Polsce.

Po ukończeniu obrad Zjazdu nauczycielstwa polskiego — zebrali się tow. i towarzyszki zawodu nauczycielskiego w dniu 17 kwietnia 1919 r. w lokalu P. P. S. przy ulicy Jerozolimskiej w pokaźnej liczbie i po **ożywionej dyskusyi — uchwalili z zapałem**

zszeregować się pod Czerwonym sztandarem — w walce o wyzwolenie kulturalne i klasowe mas proletaryatu. Powstała więc

pierwsza w Rzeczypospolitej Polskiej organizacya nauczycielska P. P. S.,

jako nowa placówka walki z istniejącym uciskiem klasy burżuazyjno-kapitalistycznej. W ten sposób, dawno już niejednokrotnie objawione życzenie zostało urzeczywistnione, a liczne wśród zawodu naszego jednostki uzyskały punkt oparcia i podnietę do walki wyzwoleńczej, do walki o wolność i wolną szkołę.

Do organizacyi przystąpiło już **przeszło 200 członków**

Do sióstr i braci rozsianych po rubieżach całej Rzeczypospolitej Polskiej ślemy zew „Do szeregów, do organizacyi zaciągajmy się jaknajliczniej! — twórzmy placówki nasze po całem państwie!"

W tej mierze koniecznem jest obliczenie naszych sił — prosimy przeto wszystkich kolegów i koleżanki, którzy chcą do organizacyi wstąpić — aby zgłaszali się listownie pod adresem: **Antoni Chudy, poseł sejmowy w Warszawie.**

Antoni Chudy,
przewodniczący komisyi organizacyjnej.

Prasę socyalistyczną prosimy uprzejmie o przedruk.

Endecy przeciw Piłsudskiemu.

Na zjeździe nauczycielstwa polskiego endeckie prezydyum dokładało wszelkich starań, aby utrącić wniosek wyrażenia czci Naczelnikowi Państwa.

Nie udała się intryga! Zjazd przyjął wniosek entuzyastycznie.

Bolszewicy chcą pokoju z Polską?

Do Warszawy przybył p. Rymwid-Mickiewicz, (sekretarz nadzwyczajnego pełnomocnika polskiego w Moskwie) w celu otrzymania wskazówek w związku z dalszą działalnością misyi polskiej w Moskwie. P. Rymwid-Mickiewicz udzielił pewnych informacyi o Rosyi. Wynika z nich, że rząd rosyjski uważa za najbardziej wrogi i za najniebezpieczniejszy dla siebie front wschodni generała Kołczaka. Chęć zwalczenia tego frontu jest tak wielka, że nietylko Lenin, ale nawet Trocki gotowi są poświęcić wszystko, by móc skierować wszystkie siły na wschód. W tym celu niezbędne jest przerwanie operacyi wojennych na zachodzie. Wypływa stąd prawdopodobieństwo, a nawet pewność, że **rząd sowiecki wystąpi** do przedstawicielstwa polskiego w Moskwie z **propozycyami podpisania traktatu pokojowego,** na którego **mocy sprawa granic wschodnich byłaby rozwiązana w myśl postulatów polskich. Bolszewicy gotowi są ewakuować niezwłocznie Wilno** ([illegible] nie potrzeba) **i Mińsk.**

Niektórzy z entuzyastów bolszewickich wierzą, że armia Kołczaka, w miarę posuwania się na zachód, ulegać będzie powolnemu rozkładowi pod wpływem agitacyi bolszewickiej. Kołczak tymczasem każe wieszać każdego, podejrzanego o styczność z bolszewikami.

Na terenie, okupowanym przez armię Kołczaka, powywieszano już 90 proc. komunistów.

„Ton pojednawczy względem Polski zachowują zresztą tylko bolszewicy w Moskwie, natomiast komuniści na Litwie i Białej Rusi nie tracą nadziei, że najdalej za 6 miesięcy będą rządzili w Warszawie. Po przybyciu misyi polskiej do Moskwy wydany został dekret o zwolnieniu Polaków z obowiązku wstępowania do czerwonej armii.

Chciano ubiec misyę, która miała wszcząć w tym kierunku starania i pozbyto się zarazem „nieprawomyślnego" żywiołu, za jaki uchodzą Polacy w bolszewickiej armii.

Z Polski i zagranicy.

CZESI PRÓBUJĄ ZGODY?

W dniu pobytu w Cieszynie ministra wojny Leśniewskiego, zaprosił głównodowodzący czeski, Snejdarek, delegata rządu polskiego na konferencyę do Morawskiej Ostrawy. Na konferencyi tej objawili Czesi nadspodziewanie ogromną chęć do porozumienia i w zasadniczej sprawie co do wprowadzenia w życie ugody paryskiej zgodzili się na **rozciągnięcia polskiej administracyi cywilnej na cały ten obszar Śląska Cieszyńskiego, który według umowy z dnia 5 listopada** podlega rządom Rady Narodowej.

Ta narada jest dalszym ciągiem narady, która się odbyła poprzednio w Pradze z **udziałem franc. generała Henrysa, gen. Pelle, min. Klofacza i pułk. Snajderka.** Poruszono na niej sprawę paryskiego układu i uznano konieczność zbliżenia Czech z Polską. Stanowcza postawa Polski, a przedewszystkiem ludu śląskiego w sprawie przyłączenia Śląka do Polski przekonywuje widać Czechów o daremności ich zabiegów względem Śląska. Stąd

nagła zmiana frontu czeskich polityków.

„Narodni Listy" w jednym z wstępnych artykułów po omówieniu „imperyalizmu" polskiego, używającego bolszewickiego straszaka(?) dla przekonania koalicyi o konieczności silnej Polski, przeskakują nagle do sprawy współżycia Czech i Polski. „Musimy dojść do porozumienia z Polską za wszelką cenę" — oświadczają „Narodni Listy" bo „mamy wspólne interesy. Zależy nam na tem, by Polska była silną, by otrzymała Gdańsk i wszystkie te części Prus, które jej się należą". (O Śląsku Czesi dyskretnie milczą). Zagadnienia Słowiańszczyzny wymagają współpracy Czech i Polski, to winny Czechy zrozumieć. A jeśli Polska oceni swe położenie, musi dojść do tego samego przekonania. Wtedy sprawa zgody i przyjaznego porozumienia przestanie być zagadnieniem, bo stanie się rzeczywistością — kończą swe wywody „Narodni Listy".

ŚRODKI OSTROŻNOŚCI PRZECIW NIEMCOM.

Rada pięciu ministrów spraw zagranicznych poruczyła belgijskim wojskowym pod przewodnictwem marszałka Focha, ułożenie raportów na wypadek gdyby Niemcy nie podpisali warunków pokojowych. Raport ma ustalić sposoby jakich ententa ma użyć, aby Niemcy zmusić do podpisu. Przewidziane będzie mianowicie zajęcie dalszych terytoryów niemieckich, blokada portów i wstrzymanie dostawy środków żywności do Niemiec.

Matin pisze, że według wiadomości z poważnych źródeł należy przypuszczać, że Niemcy podpiszą warunki pokojowe ponieważ rodziny 500.000 jeńców niemieckich domagają się natarczywie ich rychłego powrotu.

WALKI W BAWARYI.

Wojska bawarskie i wirtemberskie zajęły Augsburg po walkach ulicznych. Monachium przygotowuje się do zaciętej walki, prócz garnizonu uzbrojono około 30 tysięcy ludzi. Wokół miasta wykopano szerokiem kołem rowy strzeleckie. Wojska rządowe nie rozpoczęły jeszcze ataku.

Nowa afera — tym razem „skórna".

W pierwszy dzień świąt zauważył policyant w ulicy Krakowskiej wóz naładowany skórą. Gdy podszedł do woźnicy z zapytaniem dla kogo ten towar wiezie przystąpił do niego Dr. E. Dunkelblum i ofiarował mu 100 a potem 200 K, aby odszedł. Policyant jednak kazał wóz odstawić pod „Telegraf".

W czasie spisywania protokołu aresztowany Dr. Dunkelblum zeznał, że skórę sprowadził z Wiednia za pośrednictwem porucznika Stokłosy, który zajęty jest przy konsulacie polskim we Wiedniu. Zeznał również, że skórę wysyłano pod adresem Urzędu gospodarczego wojskowego na stacyę Grzegórzki, gdzie wagony przesuwano na boczny tor, skąd następnie pod kontrolą por. Stokłosa odstawiano ją do poszczególnych kupców.

W czasie śledztwa stwierdzono, że w pakach w których dostawiano skórę paskarzom wysyłano następnie do Wiednia smalec pod adresem konsulatu polskiego.

Po przeprowadzeniu dochodzeń zostały aresztowane trzy osoby w wiązku z tą sprawą, a mianowicie dr. Dunkelblum oraz Izaak i Mojżesz Fieli, u których znaleziono znaczne ilości skór.

Dalsze dochodzenia prowadzi policya.

Zjazd P. P. S. w Krakowie.

Zjazd P. P. S. rozpoczyna się we środę 23 kwietnia o godz. 11 przed południem. Delegaci i delegatki stawić się mają w Krakowie do lokalu sekretaryatu Rady Robotniczej, Dunajewskiego 5, II. p. lub też u tow. Łapińskiego Dunajewskiego 5,I. p. w lokalu miejskiej kasy chorych. Obydwa lokale otwarte będą we wtorek 22 kwietnia od 5 do 8 pp., we środę od godz. 9 rano.

Do robotników krakowskich.

Mieszkania dla delegatów na Kongres zgłaszać należy pomiędzy godz. 11 a 1 w południe i 5—8 wieczór w sekretaryacie Rady Ro[illegible] Dunajewskiego 5, II. p. oraz pomiędzy 9—2 w południe w miejskiej kasie chorych u tow. Łapińskiego Dunajewskiego 5, I p.

Sekcya Kongresowa.

Zawiadomienia partyjne.

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI NALEŻĄCY DO INFORMACYJNEGO BIURA na dworcu kolejowym dla delegatów na kongres mają się jawić we wtorek o 5-tej po południu z czerwonemi kokardkami przy wyjściu.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się we środę punktualnie o g. 6 wieczorem w sali stow. rob. przy ul. Dunajewskiego 5.

ZEBRANIE KOMISYI KOBIECEJ Rady Robotniczej PPSD. odbędzie się we wtorek 22 kwietnia o godz. 7 wiecz. Dunajewskiego 5, oficyny lewe III p. Do komisyi kobiecej należą wszystkie członkinie Rady Robotniczej. **Sprawy ważne! Obecność wszystkich członkiń konieczna.**

ZEBRANIE KONSTYTUUJĄCE KOMISYI OŚWIATOWEJ Rady robotniczej PPSD. odbędzie się we środę 23 kwietnia o godz. 7 w sali biblioteki Związków robotniczych, Dunajewskiego L. 5, oficyny lewe III p.

KRONIKA.

Z SALI KONCERTOWEJ. Zapowiedziany na środę 23 bm. koncert Kazimiery Libanówny budzi powszechne zainteresowanie, tak ze względu na bogaty program jak i na osobę koncertantki, (uczenicy prof. Lalewicza i pr. Schnobla), która pozyskała gorące uznanie krytyki występując ostatnio z własnym koncertem w Wiedniu. Nieliczne pozostałe bilety do nabycia w księgarni Eberta.

KONCERT IGNACEGO MANNA, wybitnego tenora tenora opery lwowskiej, odbędzie się w wtorek w sali „Sokoła" o godz. 7 wieczorem.

CŁO NA TOWARY PRZYWOŻONE Z CZECH I WĘGIER. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości, iż Ministerstwo skarbu zarządziło, że towary przywożone do Polski przez granicę czeską i węgierską podlegają ocleniu wedle austryackiej autonomicznej (stopa ogólna) taryfy cłowej z dnia 13 lutego 1906 (Dz. rozp. Nr. 23) **z 200% dodatkiem** w wypadkach zapłaty cła banknotami.

WYBORY DO RADY DEL. ROB. W ŻYRARDOWIE zakończyły się porażką komunistów. Przy głosowaniu prawie 90 proc. robotników **P.P. S. zdobyła połowę wszystkich miejsc t. j. 37.** NZR. uzyskał 22, komuniści 14 i Bund 1.

STRAJK ROLNY W LUBELSKIEM zakończył się zwycięsko dla robotników. Uzyskali oni **1200 K** rocznej pensyi; 15 korcy ordynacyi, utrzymanie dla 2 krów; pole pod len i ziemniaki, lepsze mieszkania, szkołę dla dzieci i t. d. Strejk prowadził Związek Zawodowy rob. rolnych, pozostający pod wpływem **PPS.**

ARESZTOWANIE ZABÓJCY R. LUKSEMBURG i LIEBKNECHTA. „Die Republik" donosi, że aresztowano podporucznika Runge'go zabójcę Róży Luksemburg i Liebknechta.

Przybycie gen. Hallera do Warszawy.

Jenerał Haller 21 bm. o godz. 11 przed południem przybył do Warszawy.

Licznie zebrane tłumy publiczności, oddziały wojska i delegacye władz witały owacyjnie przybyłego generała. Przemawiało wielu mowców między nimi minister spraw wewn. Wojciechowski i pełnomocny minister francuski Pralon. Również generał Haller wygłosił powitalną przemowę. Kapele odegrały kilkakrotnie „Marsyliankę" i hymn polski.

(P. A. T.) Wojsko Hallera wiezie ze sobą wszystko, czegokolwiek mu potrzeba, przedewszystkiem masę prowiantów, dalej wszelkiego rodzaju broń i amunicyę, całe parki taboru, wozy, armaty kalibru 77 mm, 105 mm, i 150 mm, dalej 400 samochodów i wielką ilość aeroplanów. Ogółem przyjedzie do Polski siedm dywizyj, z których jeszcze dwie odbywają ćwiczenia we Francyi. Ententa zobowiązała się wypłacić Hallerczykom pensye jeszcze przez trzy miesiące, oraz zaopatrzyć ich w żywność na 50 dni.

Z frontów bojowych.

ZDOBYCIE WILNA.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 20 bm. ogłasza: Oddziały naszej jazdy pod dowództwem podpułkownika Beliny zajęły wczoraj Wilno. Pułk kowieński zajął Nowogródek. Oddziały generała Mokrzeskiego po pięciodniowych zaciętych walkach zdobyły Baranowicze. Bolszewicy uciekają w panice. W zdobytem Wilnie radość nieopisana.

PRZERWANIE FRONTU RUSKIEGO NA POŁUDNIE OD LWOWA.

Komunikat z dnia 20 bm.:

Front litewsko - białoruski: W zdobytem przez nas Wilnie toczą się walki uliczne z miejscowymi bolszewikami. W ręce nasze wpadło kilku członków rządu bolszewickiego na Litwie i Białorusi. Front galicyjski: Operacye pod Lwowem rozwijają się planowo. Pod wpływem ataku od zachodu nieprzyjaciel pod wieczór dnia 19 b. m. **rozpoczął odwrót z Basiówki i Sokolnik.** Koncentrycznym atakiem **zajęto Basiówkę. Dążąc dalej za nieprzyjacielem, wzięto w** nocnym ataku wieś **Chodowice** i dotarto do linii **Polanka—Zamek—Glinna.** Współdziałając w odrzuceniu nieprzyjaciela z pod Lwowa, ruszyły również oddziały załogi lwowskiej do ataku.

Nieprzyjaciel w odwrocie na całym południowym odcinku. Wzięliśmy górę Kopań, z siedmioma liniami obsadzonych okopów, oraz Zubrze i Sokolniki, Wólkę Sichowską oraz lasy Gaj i Oświeca. Nasze oddziały przepędziły tylne straże nieprzyjacielskie z Pierwszej, Drugiej i Trzeciej Wólki, Czyszek Zubrzyckich i Sołonki.

Konferencya pokojowa a granice Polski.

Polska dotąd niema ustalonych granic?

Preliminarya pokoju **są już ułożone,** a 25 kwietnia rano Clemenceau wręczy je przedstawicielom 18 państw, które są w stanie wojny z Niemcami, między innymi przedstawicielowi Polski.

Delegaci niemieccy przybędą do Wersalu 25 wieczorem i otrzymają preliminarya następnego dnia przed południem. W każdym razie Niemcy muszą się porozumieć z swoim rządem w Weimarze, dokąd kuryer jechać musi całe trzy dni. Wobec tego niema mowy,

aby wcześniej, jak pomiędzy 10 a 15 maja miała zapaść stanowcza decyzya.

Perliminarya określają głównie

zachodnie granice Niemiec i sprawę odszkodowań.

Zagłebie Saary przypadnie, jak wiadomo, na lat 15 Francyi, poczem ma się tam odbyć plebiscyt. Prowincya reńska i Palatynat będą zajęte, dopóki Niemcy nie spełnią swoich finansowych zobowiązań. Może to trwać bardzo długo.

Co do

granic wschodnich kwestya jest niewyjaśniona. Wobec absolutnej tajemnicy, przestrzeganej przez Radę czterech, niepodobna stwierdzić, czy granica polska została wytknięta. **O Górnym Śląsku panuje narazie głuche milczenie.**

Sprawa Gdańska stoi podobno lepiej,

ma to być wolne miasto (nie okręg) pod polskim zarządem. Wiadomość ta nie jest pewna. Natomiast

sprawa Cieszyna i Orawy przedstawia się niepomyślnie.

ale każdy dzień może przynieść zmianę.

Ajencya Havasa donosi: „New York Herald" twierdzi, że decyzya co do Gdańska jest rzekomo następująca:

Gdańsk będzie wolnem miastem pod suwerennością Polski, która będzie miała prawo utrzymania załogi w mieście. Poczta będzie również w rękach polskich. Zresztą nunicypalność Gdańska będzie można określić jako samorządną. Będzie ona miała prawo wydawania paszportów. Stosunki zewnętrzne będą regulowane przez Polaków. Decyzya Rady czterech daje Polsce korytarz do morza, lecz **Polska z żądanych 175 km wybrzeża otrzymałaby tylko 125 km.**

Lud broni Śląska.

Komisya koalicyjna w Cieszynie zwiedzając przed kilku dniami „Dom robotniczy" w Trzyńcu, wyraziła życzenie przyjęcia deputacyi robotników.

Delegacyę 6 robotników przedstawił misyi tow **Teller, sekretarz metalowców, który oświadczył** komisyi: Wśród metalowców, jak i wśród górników panuje rozgoryczenie, wywołane wiadomościami, że Śląsk ma być przyznany Czechom, Metalowcy, jak i górnicy, **nie zniosą takiego gwałtu.** Od warsztatu poszli do okopów, by bronić Śląska przed najazdem czeskim i nie zniosą obcego panowania nad sobą. **Lud Śląska** cały zorganizowany jest w związkach zawodowych, a **wszystkie te związki żywiołowo dążą do wyzwolenia Śląska.** Sąsiednie Czechy pogrążają się w zamęcie, na Śląsku robotnik polski zachowuje spokój i równowagę. Ale słuszności żądań Śląska musi stać się zadość, bo inaczej **robotnik chwyci się ostatecznych środków obrony przed gwałtem.** Komisya oświadczyła, że zawiadomi kongres o stanowisku metalowców.

Drugi dzień narady przedzjazdowej większych R. D. K.

We wtorek 15 bm. odbyło się drugie i ostatnie posiedzenie Narady. Na porządku dziennym stały przedewszystkiem: **sprawa pierwszego maja i sprawy związane ze zwołaniem Zjazdu R. D. R.**

W kwestyi święta majowego zostały złożone dwie rezolucye: — **komunistyczna,** jak zwykle napadająca i przy tej okazyi na P. P. S. — i **frakcyi pepesowskiej** w Naradzie, formułująca zasadnicze stanowisko proletaryatu i jego hasła w dobie obecnej.

Komuniści według swych zwyczajów rozpoczęli wolną dyskusyę o wszystkiem. Padło przytem ważne wyznanie z ich strony. „Jesteśmy za sojuszem z Rosyą sowiecką" — mówił ich mówca. — **„Niepodległość Polski, gdy się ją łączy z hasłem Polski socyalistycznej — jest maskowaniem nacyonalizmu".**

Ale i inne partye poczyniły ciekawe odkrycia — okazało się, że „Bund" nigdy nie był przeciwnikiem niepodległości — tak powiedział przedstawiciel tej organizacyi — wywołało to co prawda wybuch śmiechu, tembardziej, że zaraz potem oświadczył, iż jego zwolennicy będą głosowali **przeciw hasłu Niepodległej Polski Socyalistycznej.**

Po dyskusyi uchwalono wniosek, złożony przez frakcyę P. P. S.

Przechodząc do spraw zjazdowych, trzeba się zatrzymać na chwilę przy pewnym wypadku.

Komuniści zastraszeni pepesowską większością na Naradzie, postanowili w jakikolwiek sposób zerwać posiedzenie i wreszcie znalazłszy błahy pretekst, **wyszli z posiedzenia Narady.** Żegnały ich okrzyki: Rozbijacze ruchu robotniczego! Chcecie swoją dyktaturę zaprowadzić! Warchoły! I słusznie, boć czyż inaczej można ocenić takie warcholskie niepodporządkowanie się uchwałom Narady.

Po wyjściu komunistów już bez dłuższych dyskusyi uchwalono główne zasady instrukcyi zjazdowej.

W sprawie terminu zjazdu uchwalono rezolucyę następującą:

Wobec konieczności zorganizowania całych połaci kraju naszego w R. D. R., aby klasa robotnicza w najpełniejszem przedstawicielstwie mogła wziąć udział w zjeździe R. D. R.

. **Narada odkłada termin zjazdu na 25 maja,** uznając termin ten za nieodwołalny.

* *

Uchwała o święcie 1-go Maja.

Narada R. D. R. wzywa proletaryat **miast i** wsi Polskiej Republiki do **manifestacyjnego,** imponującego liczbą, oraz siłą — **wzięcia** udziału w bojowem święcie proletaryatu **w dniu** 1-go maja.

Narada R. D. R. wzywa rzesze pracujące **do** bezwzględnego strajku powszechnego, [illegible] klasowym organizacyom politycznym i [illegible] urządzić wiece i pochody **demonstracyjne.**

Jako hasła bojowe w dniu 1 Maja **Narada R.** D R. stawia:

1) Niech żyje Niepodległa Polska **Republika** Socyalistyczna.
2) Niech żyją Rady delegatów **robotniczych.**
3) Niech żyje socyalizm.
4) Niech żyje 1 Maj.
5) Niech żyje międzynarodowa **solidarność** proletaryatu.
6) Precz z ustawami wyjątkowemi i **prześladowaniem** klasy robotniczej.
7) Uwolnić więźniów politycznych.

Zjazd delegatów polskich Związków inwalidów wojennych

odbył się w Warszawie w dniach 12 do 16 **kwietnia** br. Przybyli delegaci ze wszystkich **ziem** Polski. Poznańskie wysłało tylko **delegatów z** Gniezna, poznańczycy bowiem, z **powodu trudności** stawianych im przez Radę ludową, **przybyć** nie mogli. Obrady, których **celem było utworzenie** ogólnego Związku i wyrażenie **postulatów** inwalidów co do ich **odszkodowania i potrzeb** ekonomicznych i kulturalnych, **trwały** przez pięć dni, z których jeden **poświęcony był** pracom w sekcyach: organizacyjnej, **zaopatrzenia,** pracy, oświatowej, lekarskiej i **opieki nad** ociemniałymi, cztery zaś dni posiedzeniom **plenarnym,** a we wszystkich tych obradach **brali** udział przedstawiciele ministerstw: **pracy i o**chrony społecznej, spraw wojskowych, **spraw** wewnętrznych, zdrowia publicznego, **skarbu i** sprawiedliwości.

Owocem prac tych, jest utworzenie **„Związku** inwalidów wojennych Rzeczyposopolitej **polskiej"** z siedzibą w Warszawie, oraz **liczne rezolucye** obejmujące żądania inwalidów.

Jednem z głównych jest przekazanie **sprawy** inwalidów wojennych ministerstwu **pracy i ochrony** społecznej łącznie z **ministerstwem** zdrowia publicznego.

Co do zaopatrzenia inwalidów, **zaznaczył** Zjazd jednomyślnie **i z naciskiem, że w tym względzie** domagają się inwalidzi **zupełnego odszkodowania, a nie wsparcia i że fundusze** na ten cel potrzebne **muszą się znaleść, przez** stosowne opodatkowanie, z **wielką progresyą** zysków wojennych, a **konfiskatą nieprawnie** zdobytych.

Pozatem potrzeba uświadomienia w **społeczeństwie,** że zdobycie niezależności **zawdzięcza** Polska krwi przelanej i kalectwu **inwalidów,** a wówczas ciężar niewielki jaki ono **poniesie** dla odszkodowania tych najciężej **wojną** dotkniętych, każdemu znośny być winien.

W ostatnim dniu obrad jawili się na sali (Tow. hygienicznego) przedstawiciele Związku **weteranów** z r. 1863 oświadczając jego **imieniem** gotowość przystąpienia do Związku **inwalidów,** jako autonomiczna grupa, a przemówienie **ich** przyjęto grzmiącymi oklaskami.

Z ruchu robotniczego w państwach ententy.

Robotnicy w państwach ententy coraz śmielej **domagają się reform.** Rząd Lloyd **Georgea** na całej linii ustąpić musiał w kwestyi **robotniczej** przed żądaniami t. z. **„trójprzymierza",** t. z. górników, kolejarzy i **robotników transportowych.**

W łonie partyi socyalistycznej **francuskiej** dokonuje się coraz silniejsza **konsolidacya na** gruncie wspólnego **radykalnego programu.** Znamienne są uchwały ostatniej **komisyi partyi** socyalistycznej; przytaczamy je w **kulminacyjnym** punkcie:

Partya socyalistyczna nie **identyfikuje rewolucyi** z gwałtem.

Gorąco pragnie, by zwycięstwo jej **dokonało się w spokoju i zapomocą metodycznej organi-**

racyi. Proletaryat jednak nie może wyrzec się żadnego ze środków walki w dążeniu do zdobycia władzy politycznej i forma jego ewolucyi założyć będzie ostatecznie od okoliczności, a mianowicie od **rodzaju oporu**, który zostanie przeciwstawiony jego dążeniom do wyzwolenia.

„Partya socyalistyczna jest przekonana, że rewolucya socyalna będzie miała powodzenie naówczas, gdy dokona się w prawdziwej godzinie.

Lecz zarówno nie będąc panią formy jej — nie jest panią chwili jej wybuchu.

Partya socyalistyczna nie cofnie się przed żadną chwilą rewolucyi, narzuconą jej przez błędy burżuazyi.

W jakiejkolwiek formie dokona się rewolucya po wzięciu władzy przez proletaryat, nastąpi, bez wszelkich wątpliwości, okres jego dyktatury.

Z miasta i z kraju.

SZKONTRUM GŁÓWNEJ KASY MIEJSKIEJ. Z magistratu komunikują: Prez. miasta Federowicz zarządził niespodziewane szkontrum Głównej Kasy miejskiej w dniu 17 kwietnia br. Komisya zbadała stan gotówki oraz stan papierów wartościowych we wszystkich funduszach gminy i znalazła stan zupełnie zgodny z dziennikami i księgami likwidatury Miejskiej Izby Obrachunkowej. Następnie dyrektor Miejskiej Izby Obrachunkowej przedstawił wnioski, zmierzające do **zaostrzenia kontroli** w likwidaturze i kasie miejskiej, które komisya przyjęła i całkowicie aprobowała.

Dziwna rzecz, że „niespodziewane“ szkontrum nastąpiło dopiero teraz, kiedy zdołano już sprawę defraudacyi zatuszować. Przecież należało zarządzić szkontrum zaraz po ukazaniu się artykułu w „Naprzodzie“. **Dlaczego do szkontrum nie zaproszono ani jednego przedstawiciela klubu socyalistycznego?** Widać boją się w magistracie prawdziwej kontroli. Jeżeli nie było defraudacyi, to po co uchwalono wnioski zmierzające do zaostrzenia kontroli w likwidaturze i kasie miejskiej? Dlaczego tych wniosków nie uchwalono po defraudacyi Onyszkiewicza, lecz dopiero teraz, kiedy defraudacye stały się chroniczną chorobą kasy miejskiej. Wobec tego, że magistrat odgrywa komedyę w tej sprawie i chwali się nią jeszcze w dziennikach, zamieścimy jutro bliższe szczegóły o ostatnich defraudacyach magistrackich.

WYKŁADY RECYTACYJNE pp. Ireny Solskiej i Zygm. Nowakowskiego, zakończy wykład, poświęcony twórczości **Juliana Tuwima** i odbędzie się w „Kollegium wykładów naukowych“ w piątek 25 bm. o godz. 5 po poł. Bilety do nabycia od poniedziałku 20 bm. codziennie od 6tej do 8mej wieczorem w kancelaryi „Kollegium“.

KWARTALNY DODATEK DLA EMERYTÓW, WDÓW etc. Gen. Del. dr Gałecki otrzymał od ministerstwa skarbu upoważnienie do wypłaty kwartalnego dodatku dla emerytów, wdów etc. w tym rozmiarze i pod takimi warunkami, jak to miało miejsce 1 lutego 1919 r. Generalny delegat wydał zarządzenie, by wypłata ta została w powyższym terminie uskuteczniona.

A. PIĄTKOWSKI „POLITYKA I HODOWLA“ STEFAN WIŚNIEWSKI „RASY BYDŁA“. Związek Kółek Rolniczych wydał dwie powyższe broszurki, przeznaczone dla gospodarstw małorolnych. W pierwszej pod tytułem „Polityka i hodowla“ autor zestawia stan hodowli w trzech dzielnicach, do niedawna rozgraniczonych kordonem oraz kreśli plan hodowli na najbliższą przyszłość. W drugiej pod tytułem „Rasy bydła“ autor poucza, co to jest rasa, zaczem daje przegląd raz najczęściej spotykanych w Polsce, podkreślając ich wady i zalety.

W SIERSZY na szybie „Artura“ odbyło się wielkie zgromadzenie górników, na którem sprawozdanie poselskie złożył tow. poseł **Rejdych.** Do drugiego punktu porządku dziennego na temat organizacyi referował tow. Ł. Wróblewski, który poddał ostrej krytyce szkodliwą dla organizacyi działalność tow. P. W dyskusyi zabierali głos tt. Nowakowski i Kowala.

NIE HALLER — LECZ „KURYEREK“. Endecka „Korespondencya Polonia“ roznosi po Warszawie wywiad z gen. Hallerem umieszczony w „Kuryerze Illustrowanym“ krakowskim. Spreparowany napewno w redakcyi brukowego pisemka wywiad ten zawiera mnóstwo faktów fałszywych a poglądów śmiesznie naiwnych, których nikt znający choć ze słyszenia dzieje tworzenia się wojska nie mógł podać — a tem mniej gen. Haller.

Piłsudski nie od 1913, ale od 1908 tworzył zawiązek wojska — związki strzeleckie. Jakie to wojsko „regularne“ a nie „konspiracyjne“ mógł przeciwstawić mu Haller w r. 1913, w warunkach panowania trzech zaborów — to zrozumiałe jest tylko dla logików kuryerkowych. Jakie to „wolne drużyny“ mógł przeciwstawiać Haller Legionom — o tem historya nic nie słyszała, a że nie rozbijał Legionu wschodniego, co imputuje mu autor wywiadu, lecz owszem ocalił część jego przed destrukcyjną akcyą pp. Skarbka i Grabskiego (który już szykował się do przyjęcia Bobrinskiego we Lwowie) to za zasługę mu tylko można poczytać.

Drobna intrygancka metoda wymierzona przeciw Piłsudskiemu nie liczy się z niczym. Nawet z nadużywaniem i kompromitowaniem śmiesznymi naiwnościami dobrego imienia zasłużonego i bohaterskiego generała Hallera.

„Gazeta polska“.

ZŁOTE MYŚLI POSŁA KS. LUTOSŁAWSKIEGO O PAŃSTWIE POLICYJNO-KOŚCIELNEM. Czytamy w warszawskiej „Gazecie Polskiej“: Na posiedzeniu Sejmu w odpowiedzi posłowi Czapińskiemu, ks. Lutosławski jawnie i otwarcie stwierdził, że **kościół katolicki znajduje się w wojnie z socyalizmem.**

Nad oświadczeniem tem, popartem zresztą bardzo rzeczowemi i wymownemi dowodami, możnaby przejść do porządku dziennego, gdyby nie to, że ks. Lutosławski nie był łaskaw wyjaśnić do jakiego celu wojna ta zmierza i jakie to istotne myśli kryją się po za wnioskami o bezpieczeństwie państwa polskiego.

Państwo polskie, to dla ks. Lutosławskiego tylko pozór; chodzi tutaj o coś innego, czego ks. Lutosławski nie odważył się jednak powiedzieć o uczynienie z Polski państwa policyjno-kościelnego.

Ale co będzie, jeżeli przedstawiciele władzy, nie licząc się z ideami państwa policyjno-kościelnego, heretyków, socyalistów i innych opozycyonistów pozostawią na swobodzie?

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B. L. 39):

Wtorek, 22 kwietnia: Prof. Dr. Flach: „Likwidacya wojny (I. Wstęp).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).